

Kiepska praca nie popłaca

8 grudnia 2016

Jak pokazuje Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) autorstwa GUS, od marca do września liczba biernych zawodowo zwiększyła się o 150 tys. Osoby te jako powód niepodejmowania pracy podają „obowiązki rodzinne związane z prowadzeniem domu”. Oznacza to, że świadczenie 500+ sprawiło, że kobiety zatrudnione na kiepskich warunkach zdecydowały się czasowo zrezygnować z pracy, gdyż nawet tak niewysokie świadczenie jest konkurencyjne wobec mizernej płacy.

Z zatrudnienia, zwłaszcza na umowach pozakodeksowych, rezygnują szczególnie kobiety wykonujące najcięższe i najslabiej płatne prace. Okazuje się, że stanowiska tego typu wynagradzane są na tyle słabo, że już dodatkowe 500 zł miesięcznie staje się, po odjęciu kosztów dojazdu do pracy czy opieki nad dziećmi, konkurencyjne wobec niewysokiej wypłaty.

„To decyzje indywidualne: ktoś wylicza dochody, jakie dostaje, nie pracując, i porównuje je z tymi za pracę. Odejmuje koszty np. opieki nad dziećmi, czasu poświęconego dla domu, dojazdów do biura czy zakładu. To wybór między zaletami pracy i z drugiej strony czasu wolnego i konsumpcji. 500+ zmieniło ten rachunek” – mówi Iga Magda z Instytutu Badań Strukturalnych.

Źródło: NowyObywatel.pl